Rok II. Wtorek, dnia 12. marca 1929. Nr. 30.

Egzemplarz pojedyńczy 20 gr. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Głos Ziemi Żywieckiej

Wychodzi trzy razy w tygodniu.

Niezależne Pismo Narodowe.

»Kto Ojczyźnie służy, sam sobie służy.« (Ks. P. Skarga.)

Redakcja czynna od 9-13. — Rękopisów nie zwracamy. — Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od g. 9—13 i 15—18.
Przedpłata miesięczna . . . . . zł 2.50

PKO.181.190 Redakcja i Administracja: PKO.181.190
Żywiec
ul. hr. Komorowskich Nr. 60.

Kwestja mniejszości narod.

na terenie Ligi Narodów.

Sprawy polityki zagranicznej omawia się często na łamach prasy naszej lekkomyślnie, nie doceniając znaczenia ich, przyczem wydaje się sądy nieoględne, upraszczając sobie zbytnio rzecz i to w dziedzinie, gdzie te sprawy z natury rzeczy są bardzo skomplikowane. Obserwować to można zwłaszcza, gdy chodzi o to, co się dzieje na terenie Ligi Narodów.

Gdy w swoim czasie marszałek Piłsudski interwenjował osobiście w kwestji sporu litewskiego w Genewie, prasa rządowa, nie czekając na skutki tej interwencji, odrazu sam fakt jej okrzyczała jako niesłychany nasz sukces. Pokazało się tymczasem, że o sukcesie wcale mowy nie było i zatarg nasz z Litwą wcale nie ruszył z martwego punktu, mimo pojawienia się Piłsudskiego w Genewie. Tak samo i obecnie, gdy na tapecie spraw w Lidze Narodów znajduje się kwestja mniejszości narodowych — jeszcze zanim zapadły decydujące rozstrzygnięcia, już pisma sanacyjne popadły w przesadę. Jedno z nich pisze o stuprocentowem zwycięstwie w Genewie, inne zaś o Grunwaldzie Niemieckim — zamiast spokojnie i rozważnie przedstawić stan rzeczy. Wogóle śmiesznem jest mówić o stuprocentowem zwycięstwie na terenie takim, jak jest Liga Narodów, gdzie z reguły sprawy wszystkie załatwia się kompromisowo. Jeśli więc chcemy być ścisłymi, to musimy stwierdzić, że o stuprocentowem zwycięstwie mowy być nie mogło, ani też nie było tam żadnego Grunwaldu, ale bez potrzeby wpadania w przesadę napisać można, że sukces odnieśliśmy, że atak niemiecki się załamał, ale zarazem dodać należy, że sprawa groźna i niebezpieczna dla nas nie zeszła jeszcze z porządku dziennego i od zręczności naszej dyplomacji zależy, by się nie zwróciła przeciwko nam. Jak wiadomo, zamiarem Stresemanna było, aby przy Lidze Narodów została utworzona specjalna komisja, której zadaniem byłoby zajmowanie się sprawami mniejszości narodowych. — Komisja ta przyjmowałaby skargi, któreby do niej napływały, a chodziłoby tu głównie o skargi i zażalenia Niemców polskich. W sprawie tych skarg mogłaby komisja ciągle interwenjować i przeprowadzać na miejscu swe badania śledcze. Rzecz naturalna, że, gdyby miało dojść do tego, to musiałoby to naruszyć suwerenność interesowanych państw. Z tego też powodu minister p. Zaleski stanowczo sprzeciwił się temu zamiarowi niemieckiemu, który wypłynął na obrady w Genewie pod formą wniosku delegata kanadyjskiego. Stanowisko p. Zaleskiego poparli bardzo silnie pp. Chamberlain i Briand. Przedstawiciel Anglji słusznie przytem podkreślił, że mniejszości narodowe mają nietylko prawo, ale i obowiązki, przedewszystkiem zaś obowiązek lojalności wobec państwa, do którego należą. Muszą też mieć one czyste ręce.

Zapewne nieprzyjemnie było Niemcom wysłuchać tych kilka słów prawdy, zwłaszcza, że o czystych rękach nie może mówić mniejszość niemiecka w Polsce, a głównie na Górnym Śląsku, gdzie Volksbund mocno ją w tym względzie skompromitował.

Zdawano sobie też sprawę w Genewie, że sposób, w jakiby Niemcy chcieli załatwiać sprawę mniejszości narodowych, byłby początkiem polityki, zmierzającej do zmiany granic i traktatów międzynarodowych. Sprawa mniejszości narodowych byłaby materją wybuchową, zagrażającą pokojowi Europy.

Ponieważ jednak, jak zaznaczyliśmy powyżej, załatwia się sprawy w Genewie w drodze kompromisowej, więc i w tym wypadku nie odrzucono propozycji niemiecko-kanadyjskiej tak, jak na to zasługiwała, lecz oddano ją do dalszego traktowania »Komisji Trzech«, z tem, że komisja ta ma zebrać i opracować wszystkie spostrzeżenia i materjały w tej sprawie i wypracować odpowiednie sprawozdanie na czerwcową sesję Ligi Narodów. Stresemann upierał się bardzo przytem, by sprawozdanie to odłożyć do września. Chodziło mu bowiem o to, by sprawę mniejszości narodowych wywlec na zgromadzenie Ligi Narodów, a nietylko na posiedzenie jej Rady. Zgromadzenie Ligi Narodów, jak wiadomo, odbywa się we wrześniu.

Zadaniem naszej dyplomacji będzie, by i na przyszłość udaremnić zamiary niemieckie. Sprawozdanie »Komisji Trzech« powinno być załatwione podczas sesji czerwcowej i w czerwcu sprawa powinna być tak załatwiona, żeby nie musiało się jej przenosić na wrzesień i nie robić z niej przedmiotu dyskusji i rozważań na zgromadzeniu Ligi Narodów we wrześniu.

W. Z.

Nagła dymisja Ministra Skarbu.

MINISTER CZECHOWICZ OFIARĄ NIENATURALNYCH STOSUNKÓW MIĘDZY RZĄDEM A SEJMEM.

Sensacją dnia jest dymisja ministra skarbu p. Czechowicza. Zarówno tło, jak i motywy ustąpienia p. ministra Czechowicza sprawiają, iż budzi ono szczególne wrażenie i jest niezmiernie żywo komentowane.

Dymisja nastąpiła mianowicie na tle zatargu pomiędzy większością parlamentu a rządem w sprawie przedłożeń kredytów dodatkowych za okres budżetowy 1927 i 1928, wynikających z przekroczeń budżetu w sumie 590 milj. złotych. Jak wiadomo, w związku z tem Sejm przekazał komisji budżetowej wniosek lewicy o pociągnięcie p. ministra Skarbu do odpowiedzialności konstytucyjnej przed Trybunałem Stanu.

Minister Czechowicz padł ofiarą nienaturalnych stosunków, panujących między rządem a Sejmem. Nie mógł się bowiem z Sejmem porozumieć. W oświadczeniu swem, złożonem już po wręczeniu dymisji, zaznaczył on, że do Sejmu miał drogę zamkniętą, to znaczy, że czynniki, z którymi się musiał liczyć, nie pozwalały mu na stykanie się z Sejmem.

Nawet sama dymisja miała nastąpić z powodu tego, że minister na posiedzeniu Rady gabinetowej domagał się dania mu upoważnienia, by mógł w komisji budżetowej przedłożyć odpowiednie materjały dla usprawiedliwienia swego. Większość rządu oświadczyła się przeciw temu.

Dymisja ministra Czechowicza jest niewątpliwie sukcesem Sejmu, który zdecydowanem swem stanowiskiem stworzył sytuację taką, że dymisja musiała nastąpić.

Czy w Polsce wszyscy kradną?

»CZAS« O MOWIE »GROCHOWO-KAPUŚCIANEJ«.

Takim tytułem zaopatrzył konserwatywny i sanacyjny »Czas« artykuł wstępny, poświęcony ostatniej mowie p. Piłsudskiego. Nie ukrywa wcale, że mowa ta wywarła »w całem społeczeństwie wrażenie przygnębiające«.

Zarzuty w niej wypowiedziane »są w samej rzeczy dotąd jeszcze nieokreślone. Nie wiemy ani do jakich czasów się odnoszą, ani do jakich ministrów, ani do jakich posłów. Zrozumiano je, jako odnoszące się do byłych ministrów spraw wojskowych, t. zn. do ministra Leśniewskiego, Sosnkowskiego, Sikorskiego, Szeptyckiego, Malczewskiego i Żeligowskiego — ludzi znanych ze swej prawości i wielkich zasług dla armji i państwa. Jeden z nich, generał Szeptycki, wystąpił już z inicjatywą, żądając, aby ministrowie zareagowali jednakowo na to oskarżenie i żądali konkretnego wymienienia zarzutów. Jest to żądanie słuszne, bo takie zarzuty nie mogą pozostać w formie nieokreślonej. Jeśli rząd z takiemi wyjaśnieniami wystąpi, to dotknieci niemi ministrowie zwrócą się zapewne do Sejmu z żądaniem, aby sprawa oddaną została Trybunałowi Stanu i będziemy mieli nową aferę, wywołującą sensację w całej Europie.

Ani chwili nie wątpimy, że zarówno ostra forma, jak treść zarzutów — dotychczas nieokreślonych — podyktowana została rozdrażnieniem polemicznem przeciwko akcji sejmowej. Trudno przecież uwierzyć, aby ministrowie wojny »kradli z budżetu najbezczelniej w świecie«, a posłowie dopomagali im w ich hulankach. Dlatego też nie uwierzymy tym zarzutom dopóty, dopóki konkretne fakta nie zostaną ujawnione i przez Trybunał Stanu stwierdzone wyrokiem. Ale aż do tego czasu zarzut taki na całej Polsce ciąży, bo to nie jest zarzut litylko przeciw poszczególnym dygnitarzom.«

»Czas« kończy swoje uwagi w sposób następujący:

»Sprawa jest niesłychanie bolesna, przykra i ciężka. Życie nasze polityczne schodzi na złe drogi. Tak się walk politycznych prowadzić nie powinno. Staraliśmy się wypowiedzieć nasze zdanie w sposób możliwie spokojny i rzeczowy, wstrzymując się od wszelkich jaskrawych sądów.«

Jak na sanacyjny »Czas«, sąd powyższy jest bardzo jaskrawy, w każdym razie biegunowo różni się od zapewnień »Głosu Prawdy«, że mowa wywarła wrażenie »wstrząsające«.

Jak przed przewrotem majowym.

»Dziennik Kujawski«, widząc, że w Polsce znajdujemy się w dusznej atmosferze i jakby na zakręcie, zauważa, że atmosfera w kraju przesycona jest elektrycznością.

»Z Warszawy mianowicie wyszło z dwu stron naraz rozreklamowane twierdzenie, że... w Polsce wszyscy kradną. Lewica postawiła swój wniosek o postawienie w stan oskarżenia ministra Czechowicza zupełnie demonstracyjnie, by pójść w lud z agitacją o... roztrwonienie 590 miljonów złotych przez Rząd, chociaż ta sama lewica doskonale wie, że z tej sumy wydano wszystko na rzeczy potrzebne, a tylko (!) **8 miljonów poszło na agitację wyborczą dla BB.**

Z drugiej znów strony marszałek Piłsudski, podrażniony wnioskiem lewicy, wystąpił w takiej formie przeciwko wszystkim polskim ministrom spraw wojskowych, że wrażenie w społeczeństwie jest przygnębiające.«

»Podobnie duszna atmosfera zapanowała u nas na kilka tygodni przed zamachem w r. 1926. I wówczas również z najuczciwszych nawet ludzi Linde !) robiono złodziei. Czyżby nasza nawa państwowa znajdowała się znów na zakręcie?

Dymisja za chęć kontroli.

W najświeższym numerze »Myśli Niepodległej« red. A. Niemojewski taką czyni uwagę na marginesie znanej mowy o »wesołych budżetach«:

»Przed majem 1926 roku Sejm, a po maju ci, co rzekomo powstali, by »położyć kres nieprawościom«, nie pociągnęli do odpowiedzialności za »kradzieże i defraudacje możliwie daleko posunięte« ani jednego z b. ministrów spraw wojskowych. Ani generał Wroczyński, ani generał Leśniewski, Sosnkowski, Sikorski, ani wreszcie generałowie Szeptycki i Żeligowski nie spotkali się dotąd z tego rodzaju ciężkiemi zarzutami. Nawet generał Malczewski, osadzony w więzieniu wileńskiem, był oskarżany o wszystko inne, tylko nie o »kradzież«.

Poczem przypomina sprawę, która stoi w związku ze znanym listem ks. prałata Godlewskiego:

»Głośna była w swoim czasie t. zw. sprawa biura prasowego Naczelnego dowództwa, którego szefem był kapitan Juljusz Kaden-Bandrowski. Kiedy jednakowoż ówczesny szef oddziału naczelnej kontroli ministerjum spraw wojskowych, generał Wroczyński, chciał zarządzić kontrolę rachunkowości tego biura, zwierzchność ministerjalna otrzymała pismo treści następującej:

Warszawa, 16. 9. 1920.

Naczelne Dowództwo
Szef Sztabu Generalnego
277-a o. P.

Do Pana Ministra Spraw Wojskowych
Generała-Porucznika Sosnkowskiego
(do rąk własnych).

Z rozkazu Naczelnego Wodza muszę donieść, że jak długo słuszność zarzutów, podniesionych przez Naczelną Komisję Kontrolną przeciw Biuru Prasowemu Nacz. D-twa nie będzie przez śledztwo sądowe udowodniona, **Wódz Naczelny zabrania panu Generałowi Wroczyńskiemu dostępu lub badania w jakikolwiek sposób czynności organów Naczelnego Dowództwa.**

Szef Sztabu Generalnego:
(—) Rozwadowski, Generał-Porucznik.«

I dodaje red. Niemojewski:

»Ale niepodobna nic udowodnić, mając odcięty dostęp do — materjału dowodowego.«

Ks. prałat Godlewski również w swym liście powoływał się na gen. Wroczyńskiego, któremu polecona została kontrola wydatków Dowództwa, ale, gdy się zabrał do kontroli, to dostał dymisję.

Niestety, na list otwarty ks. prałata Godlewskiego, który przypomina w cyfrach, jakie to sumy płynęły i wylatywały oknem »bez żadnego uzasadnienia«, zarówno dzienniki sanacyjne, jak marsz. Daszyński odpowiedzieli nie »ad rem«, lecz »ad personam«, wykręcając się sianem z pod ciężkiego i ciążącego nadal zarzutu. List w gruncie rzeczy pozostał bez odpowiedzi.

Siedem dni.

Jak »Gazeta Warszawska« donosi, marsz. Senatu, p. Szymański, rozesłał do senatorów zaproszenie na najbliższe posiedzenie Senatu. Zaproszenie to stanowi do pewnego stopnia unikat w dziejach parlamentaryzmu. Opiewa, jak następuje:

Warszawa, 27 lutego 1929.

Senat Rzeczypospolitej Polskiej
Wielmożny Pan Senator...

Plenarne posiedzenie Senatu odbędzie się we wtorek, dnia 5 marca b. r. o godz. 10-tej min. 30 rano i trwać będzie do 11 marca włącznie.

Marszałek Senatu:
(—) **J. Szymański.**

Czyli: jedno, jedyne posiedzenie — siedmiodniowe!...

P. Szymański ma »szczęście« do popełniania gaff. To łyżki i kobiety, to uroczyste mowy, które wywołują... uśmiechy. A we wszystkiem żałosna bezradność człowieka, którego niepotrzebnie oderwano od właściwych zajęć.

Polepszenie... w rękach nieba.

CIĘŻKA SYTUACJA PIENIĘŻNA W ŁODZI.

Do prezesa łódzkiej izby skarbowej Twornickiego udała się delegacja centralnego stowarzyszenia kupców łódzkich, prosząc o wstrzymanie akcji egzekucyjnej z tytułu zaległych podatków przynajmniej do dnia 15 kwietnia b. r. Gdyby to okazało się niemożliwe, delegacja prosiła o wydanie podwładnym urzędom skarbowym zarządzeń, by w razie stwierdzonych trudności finansowych stosowano w jak najszerszym rozmiarze ulgi i udogodnienia w sprawie zaległości, względnie w wypadkach, wymagających znaczniejszych ulg, przedstawiano podania płatników do decyzji izby skarbowej.

Delegacja prośbę swą motywowała długotrwałemi mrozami, które doprowadziły do zupełnego zerwania kontaktu prowincji z przemysłową Łodzią oraz spowodowały zupełny zastój we wszystkich niemal dziedzinach handlu. W związku z powyższem, zdaniem delegacji, wytworzyła się na rynku pieniężnym tak dotkliwa ciasnota gotówkowa, że wywiązujące się dotąd jak najlepiej z swych zobowiązań najsolidniejsze firmy chwieją się i zmuszone są do zaprzestania wypłat. Wyrazem tego stanu są masowo zgłaszane ostatnio podania o nadzory i liczne upadłości, które stwierdzają, że sytuacja jest poważna i grozi przesileniem gospodarczem. Zdaniem delegacji, w tym stanie rzeczy stosowanie przez miejscowe władze skarbowe kroków egzekucyjnych przeciw płatnikom, nie mogącym wywiązać się ze swych zobowiązań podatkowych, może doprowadzić do zupełnego podważenia ich egzystencji.

Pan prez. Twornicki oświadczył, że wyda stosowne zarządzenia i w wypadkach, zasługujących na uwzględnienie, będą udzielane jak najdalej idące ulgi.

Pieniężna sytuacja w Łodzi jest bardzo trudna, gdyż kupcy nie są w stanie wykupywać swoich weksli wskutek powstrzymania się prywatnego rynku dyskontowego od jakichkolwiek bądź tranzakcyj. Położenie pogarsza jeszcze wzmaganie się fali protestów, płynących z prowincji. Jak to lapidarnie określa łódzka »Republika«, polepszenie sytuacji leży »w rękach nieba«.

Nieco dziwne zarządzenie.

ZNIESIENIE NAUKI JĘZYKA NIEMIECKIEGO PO 6-MIESIĘCZNEM NAUCZANIU GO.

Dziedziną, w której się u nas najwięcej eksperymentuje, jest szkolnictwo. Każdy nowy minister oświaty zaczyna swe urzędowanie od nowych reform. Widzimy to w szczególności w naszem szkolnictwie średniem. Programy szkolne ciągle się zmieniają: raz się uczy dwóch języków starożytnych, to znowu wprowadza się języki nowożytne, raz ten, raz ów, zmienia się zakresy ich nauczania, a skutek wszystkiego jest ten, że wychowankowie gimnazjów, wchodząc na wszechnicę, nie posiadają podkładu pod żaden z obcych języków.

Za czasów austrjackich nabywali przynajmniej znajomość języka niemieckiego, obecnie nauka tego języka jest coraz bardziej zaniedbywana, gdyż brak na nią potrzebnych ilości godzin w programach szkolnych.

W tych dniach świeżo zniesiono naukę języka niemieckiego w szkołach powszechnych w klasach, w których jej udzielano. Mianowicie wyszło rozporządzenie, że języka niemieckiego ma się nauczać tylko od klasy piątej. Jeśli zaś uczono go w klasach niższych (czwarta względnie trzecia), ma się nauki zaprzestać, pomnażając ilość godzin gimnastyki. Znaczy to, że przekreśla się to, co uczniowie nabyli w znajomości języka niemieckiego, ucząc się go już sześć miesięcy. Teraz nagle ma się przerwać naukę i zaczynać ją na nowo dopiero w następnym roku. Czy nie szkoda trudu nauczycieli i wysiłków młodzieży?

Zwalczanie epidemji grypy.

— **Kilka słów o leczeniu grypy.** Epidemja grypy znów nawiedziła liczne kraje. Coraz częściej słyszy się o przypadkach lżejszych i cięższych zachorzeń, w wielu miastach brak już w szpitalach miejsc dla przyjmowania coraz to świeżych zastępów chorych. Codziennie słyszy się i czyta o licznych środkach leczniczych na grypę, bardzo niewiele jednak z pośród tych leków posiada istotnie te właściwości, które się im przypisuje. Bardzo szkodliwem zwłaszcza byłoby twierdzenie, że jakiekolwiek z reklamowanych lekarstw jest w stanie zastąpić poradę lekarza. Każdy, kto poważnie zachorował na grypę, winien przedewszystkiem zasięgnąć porady lekarskiej, choroba bowiem przyjmuje często przebieg zupełnie nieprzewidziany. Konieczność pozostawania gorączkującego z powodu grypy chorego w łóżku, jest rzeczą tak oczywistą, że nie wymaga żadnych wyjaśnień. Ogólne rozłamanie i osłabienie, które cechuje prawie zawsze grypę i tak, by zresztą nie pozwoliło takiemu choremu chodzić.

Powstaje pytanie, czy istnieje sposób, którym byłby w stanie stosunkowo szybko i niezawodnie zwalczyć różnorodne dolegliwości, spowodowane przez grypę. Otóż istnieje od wielu dziesiątków lat powszechnie zresztą znany, stary środek, który okazał się najlepszym lekiem na choroby z przeziębienia, na grypę i influencę. Środkiem tym, który również i podczas obecnej grypy nie zawiódł pokładanych w nim nadziei i pozyskał sobie w swym zwycięskim pochodzie uznanie całego świata, jest Aspirin. Coraz bardziej przeto rozpowszechnia się słuszny pogląd, że niema obecnie innego środka, któryby mógł w podobnie pomyślny jak Aspirina, sposób zwalczać objawy grypy. Aspirina. Coraz bardziej przeto rozpowszechnia gorączkowym i przeciwbólowym. Obie te właściwości przejawiają się wyraźnie podczas działania »Aspiriny«, w jej skutecznej walce z grypą. Aspirina szybko i łagodnie obniża gorączkę i usuwa dokuczliwe bóle głowy i kości, tak często towarzyszące chorobie. Aspirina nadaje się do stosowania nietylko przeciw już istniejącej grypie, swoiste jej działanie umożliwia na samym początku rozwijającej się choroby przerwanie jej w zarodku. Z tego powodu gorąco zaleca się każdemu, kto odczuwa pierwsze objawy rozpoczynającej się grypy, aby natychmiast zażył 1-2 tabletki oryginalnej Aspiriny-Bayer i w ten sposób nie dopuścił do rozwoju choroby. (p.)

Przed wystawieniem opery „Tannhäuser".

Ryszard Wagner, najpotężniejszy reformator muzyki w XIX. wieku, urodził się w r. 1813 w Lipsku. Z początkiem zajmuje się poezją, potem muzyką. Uczy się w Lipsku, przebywa w Wuerzburgu, Królewcu i Rydze, a wreszcie wybiera się do Paryża. Wraca następnie do Drezna, gdzie wystawia operę »Rienzi«. Wskutek udziału w rewolucji opuszcza Drezno. Następują długie lata tułaczki z najdłuższym pobytem w Zurychu, gdzie komponuje Tannhäusera, Lohengrina, Trystana i Isoldę. Król bawarski Ludwik II wzywa go na swój dwór. Nareszcie spełniają się marzenia Wagnera, gdyż pomoc królewska umożliwia mu zrealizowanie jego pomysłów. Ze składek publicznych budują Wagnerowi specjalny teatr w Beyreucie, gdzie wystawiają tylko jego opery Pierścień Nibelungów i Parsifala. Umiera w roku 1883 w Wenecji, pochowany w Bayreucie.

Tannhäuser i Turniej śpiewaków na Wartburgu, opera romantyczna w 3 aktach, słowa i muzyka R. Wagnera. Wystawiona po raz pierwszy w Dreznie w roku 1845.

Tło Turyngja; czas wiek XIII. — Akt I: Grota Wenery (1). U stóp Wartburga (wiosna) (2). Akt II: Sala na Wartburgu. Akt III: U stóp Wartburga (jesienią).

Rycerz Tannhäuser w pościgu za szczęściem wpadł w sidła bogini Wenery i w tej grocie spędza czas, zapominając o tem, że tęskni za nim siostrzenica landgrafa Turyngji Elżbieta. Na pomoc wzywa Matkę Bożą, a za jej pomocą opuszcza grotę i znajduje się u stóp Wartburga. Słyszy dźwięki fletni pastuszej i poważną pieśń pielgrzymów, śpieszących do Rzymu. Znajduje się w zupełnem odrętwieniu i dopiero przypomnienie mu Elżbiety pobudza go do życia.

Elżbieta wita go. Rozpoczyna się turniej śpiewaków. Opiewają oni idealną miłość, jeden Tannhäuser śpiewa miłość zmysłową. Rycerze chcą go zabić. Elżbieta osłania go — niech idzie i pokutuje, jak inni pielgrzymi — miłosierdzie Boże jest wielkie.

Tannhäuser udaje się do Rzymu, czyni pokutę, ale nie uzyskuje rozgrzeszenia. Prędzej na suchej lasce wyrosną liście, nim Tannhäuser dostąpi zbawienia. Elżbieta czeka na jego powrót, ale umiera z tęsknoty i prosi przed śmiercią o miłosierdzie Boże dla ukochanego. Ten wraca w nocy, dzieje swej pokuty opowiada Wolframowi, a, nie mając już żadnej nadziei, przywołuje boginię Wenus. Ta się zjawia, ale w ostatniej chwili imię Elżbiety znowu go ocala. Niosą właśnie jej zwłoki, a u jej stóp kończy swój żywot Tannhäuser. U jego zwłok zakwita laska, okryta kwieciem — symbol jego zbawienia.

Opera ma wspaniałą uwerturę, w której opisane są wszystkie męki Tannhäusera, flet pastuszy, pieśń pielgrzymów, pieśń do bogini Wenus oraz opowiadanie Tannhäusera o pielgrzymce do Rzymu są najpiękniejszemi momentami tej wspaniałej opery, której wystawienie w Cieszynie jest wydarzeniem artystycznem pierwszorzędnej wagi.

Z TEATRU.

Opera komiczna, czyli t. zw. opera buffo, ma swój początek we Francji, zamieniając się z biegiem czasu w operetkę, będącą niejako karykaturą opery, obliczoną na zewnętrzny efekt i zabawę, z pominięciem wszelkiej poważniejszej myśli i głębszego uczucia. Powodzenie tak operetek (twórcy we Francji, Herve, Offenbach), jak oper buffo, pobudziło kompozytorów innych krajów do naśladownictwa. W Anglji — ubogiej w kompozytorów — występuje Balfi, Sedivan i Sydney Jonas, w Wiedniu Millöcker, tudzież J. Strauss, którego operę komiczną w 3 atkach p. t. ENoc w Wenecji« odegrano na scenach teatrów bielskiego i cieszyńskiego. Libretto błyskotliwe, wesołe w budowie, muzyka melodyjna, a jego podłożem, dominującem w całości, to walc w formie wytwornej i szlachetnej. W całości dużo ruchu, wiele akcji, melodyjności, tańca — jednem słowem urozmaicenia moc, a więc i zadowolenie ogólne. Naczelne role objęli panowie: Stępniowski, Miller, Zoner, Jastrzębski, panie: W. Zamorska, Zunowa, Kozłowska. Efekt był uzyskany w zupełności, jeżeli się weźmie pod uwagę doskonałe wykonanie głosowe (Stępniowski, Miller: »Zejdź do gondoli«), tudzież świetną grę wszystkich artystów bez wyjątku. Jeżeli chodzi o wywołanie b. miłego nastroju, to należy wyszczególnić p. W. Zamorską i p. M. Jastrzębskiego. Chóry spisały się dzielnie. Orkiestra w opracowaniu instrumentalnem E. W. Korngolda według obecnych wymagań wypadła pod dyrygenturą p. Bończy-Tomaszewskiego bez zarzutu. Balety miłe i interesujące, dekoracje udatne.

W. Koterbski.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— **Nowy proboszcz strumieński.** Ks. G a ł u s z k a, prob. w Wielkich Kończycach, otrzymał prezentę na probostwo w Strumieniu.

— **Gdzie dwóch się kłóci, tam trzeci... traci** — zauważył słusznie jeden z naszych czytelników, skarżący się na różne niedomagania kolejowe na Śląsku Cieszyńskim:

»Od chwili nieszczęśliwego podziału miasta Cieszyna, wcielono Śląsk Cieszyński do Dyrekcji kolei w Krakowie. Zresztą zupełnie słusznie, bo nie można go było przecież wcielić do Wilna. Niebawem po przyłączeniu zauważono jednakże macosze traktowanie tej węzłowej i granicznej stacji kolejowej. Dzięki prasie miejscowej i memorjałom poprawiło się już bardzo dużo, ale jednak nie jest jeszcze wszystko w porządku, albowiem w międzyczasie powstała znowu Dyrekcja kolei w Katowicach, a tem samem i wzajemne nieporozumienia, wskutek czego Cieszyn — jako trzeci — traci a nawet i Skarb, bo pod zarządem jednej Dyrekcji coś podobnego zdarzyć się nie może. Gdybyśmy należeli do Dyrekcji w Katowicach, to z pewnością mielibyśmy krótszy i częściejszy bieg pociągów do Katowic i zpowrotem, a nie stałby bezczynnie cały skład pociągu z parowozem i służbą od godz. 8.32 rano do 18.15 wieczorem, zatem przez cały dzień na stacji w Cieszynie. Czy nie dałoby się ten pociąg zużyć zamiast motorówki w małym składzie pomiędzy Cieszynem a Bielskiem lub Skoczowem, jako osobówkę szkolną?

Nauka w szkołach kończy się o 1.15 a dziatwa nasza wałęsa się do 14.29. Puszczenie dwóch wagonów tego pociągu w ruch z odjazdem o 1.30 stanie się wielkiem dobrodziejstwem dla tutejszej młodzieży. Ale co, gdyby Kraków to chciał zarządzić — powiedzą Katowice: — wara, to mój skład pociągu! No i co się dzieje: trzeci traci!

Zacne władze, skończcie raz te komedje! Wcielono pocztę do okręgu katowickiego, przyłączcie więc także i kolej do Katowic, a mamy nadzieję, że będzie to tylko z korzyścią dla Śląska Cieszyńskiego i Skarbu Państwa.

Także i ranne połączenie do Cieszyna nie odpowiada intencjom dojeżdżającej młodzieży. Pociąg przyjeżdża rano o 7.07, nauka rozpoczyna się o 8. Komentarze zbyteczne. I temu dałoby się zaradzić.

Od pośpiesznego pociągu, przyjeżdżającego z Warszawy i Krakowa do Bielska o 3.25 rano, należałoby dać Cieszynowi połączenie przez dwuwagonowy pociąg, a zato przesunąć odjazd pociągu z Bielska z 5.44 na 6.25, coby tak młodzieży, jak i Bielszczanom na dobre wyszło, mając do załatwienia sprawy w Cieszynie (n. p. rozprawy sądowej), nie muszą wstawać tak wcześnie rano, zaś młodzież lepiej wypoczęta przybędzie do szkoły.

Z uwagi na to, że pociąg, wychodzący o godz. 5.03 rano z Cieszyna, ma dobre połączenie tak do Bielska-Katowic, jak i do Krakowa, należy także przesunąć odjazd pociągu 5.53 rano do Bielska o jakie 30 minut, jak to już dawniej było, co również wyjdzie na korzyść młodzieży, uczęszczającej do Bielska do szkoły, zaś podróżnym, wyjeżdżającym z Cieszyna do Bielska, skróci bieg pociągu do Krakowa-Lwowa i Katowic.

Uwzględnienie powyższych skromnych życzeń usunie skargi pod adresem obu Dyrekcyj kolejowych. L.

— **Rewizja wyroku w procesie Habsburgów.** Prokuratorja Generalna wniosła w dniu 6. b. m. imieniem Skarbu Państwa rewizję do Sądu Najwyższego od niekorzystnych części wyroku Sądu Apelacyjnego w Katowicach w procesie Habsburgów przeciw Skarbowi Państwa o dobra byłej Komory Cieszyńskiej.

— **Audycje muzyczne dla uczniów i uczennic szkół średnich.** Doskonałą myśl p. prof. Hadyny, popartą przez p. instruktora Hławiczkę, urządzania dla uczniów zakładów średnich Cieszyna audycyj muzycznych celem rozszerzenia widnokręgu muzycznego naszej młodzieży szkolnej zrealizowano w dniu 9. b. m. w Seminarjum żeńskiem. W sali gimnastycznej Seminarjum zebrali się członkowie tutejszych gron profesorskich, liczne grono uczennic i uczniów wszystkich miejscowych zakładów średnich. Pierwszą tego rodzaju audycję poprzedziło przemówienie p. instruktora Hławiczki. Program audycji. której tematem były pieśni i tańce ludowe, zestawił bardzo udatnie p. prof. Hadyna. Wykonawcami tego programu byli: chór żeński seminarjum i orkiestra salonowa. Poszczególne punkty programu poprzedził p. prof. Hadyna fachowemi objaśnieniami. Całość odniosła zasłużony sukces.

Audycje takie, które będą obecnie urządzane co miesiąc w naszych zakładach, przyczynią się w wysokim stopniu do umuzykalnienia naszej młodzieży szkolnej, wzbudzą w licznej gromadzie uczniów śpiącą dotychczas stronę artystyczną, której rozbudzenie jest jest jednym z bardzo ważnych czynników podniesienia inteligencji młodych muzyków. — Ernest B e r g e r.

— **Ś. p. Tomasz Rychlik.** W dniu 7. b. m. zmarł w Bielsku ś. p. Tomasz Rychlik, majster w fabryce p. K. Jankowskiego.

Ś. p. Zmarły należał do wybitnie w pracy społecznej zasłużonych Polaków w Bielsku. N. o. w p.!

Pogrzeb ś. p. Zmarłego odbył się w ub. sobotę przy licznym udziale duchowieństwa i ludności.

— **Zjazd sadowników i pszczelarzy powiatu bielskiego** odbędzie się w niedzielę, dnia 17. b. m. o godz. 16. w gospodzie p. Karola Kubaczki w Grodźcu.

— **Zapobiegawcze środki przed powodzią.** W sobotę, dnia 9. b. m. odbyło się w gabinecie p. burm. Pongratza posiedzenie, na którem szczegółowo omówiono i ustalono wszelkie możliwe środki zapobiegawcze w celu zabezpieczenia miasta i ludności przed ewentualną powodzią. Na polecenie p. burmistrza Straż pożarna i miejski oddział gospodarczy mają natychmiast przygotować i utrzymywać w stałem pogotowiu konieczne do powyższego celu środki dla zabezpieczenia tak miejsc, jako też nieruchomości, mogące być zagrożone powodzią. Magistrat wszedł równocześnie w porozumienie z p. dyrektorem miejscowej policji co do współdziałania policji wojewódzkiej w powyższej akcji.

— **Samobójstwo.** Hałat Katarzyna z Bystrej popełniła samobójstwo przez otrucie się gazem świetlnym.

— **Niepoprawny przestępca.** S. Rudolf z Krakowa został przyaresztowany za kradzież. Był on już karany za podrabianie pieniędzy. — Został wysłany do wydziału śledczego jako poszukiwany za różne inne przestępstwa.

— **Kto zamierza szczędzić oświetlenia, fałszywie oszczędza, gdyż dobre, jasne światło jest źródłem wydajnej pracy.** (40)

— **Kronika policyjna.** Jerzy Janik z Bielska, z zawodu kolejarz, zgłosił kradzież kożucha wartości 250 zł. — Firmie Habesser, skład bławatny, skradziono 3 metry materji, wartości 135 zł. — Waliczek Konstanty z Mikuszowic doniósł o zgubie karty na prowadzenie samochodu, Śląsk Nr. 1644. — W Dyrekcji Policji w Bielsku jest odebrania pewna ilość znalezionych pieniędzy. — Hoszowski Jan, zam. w miejscowości Września, zgłosił do policji, że podczas jazdy pociągiem z Dziedzic do Bielska zgubił portfel z większą gotówką i legitymacje oficerską 16. p. p., opiewającą na jego nazwisko. — Hillig Hugo ze Starego Bielska znalazł na ulicy Grunwaldzkiej w Bielsku portmonetkę z mniejszą kwotą. Poszkodowany może ją odebrać w Dyrekcji Policji w godzinach urzędowych.

— **Konfiskata.** Dyrekcja Policji w Katowicach zarządziła konfiskatę »Ost-Deutsche Morgen Post« za artykuł »Polnisch-rumenischer Geheimvertrag«.

— **Jubileusz firmy Juljusz Meinl w Bielsku.** Każdy zna »Meinla«. Kupuje u niego każdy i wie, iż firma ta posiada setki oddziałów i mnóstwo fabryk. Nie istnieje prawie rodzina, na której stole nie zobaczyłoby się tego lub owego z wyrobów Meinla, a codziennym napojem w każdym domu jest kawa Meinla. Firma J. Meinl jest największem przedsiębiorstwem importowem kawy i herbaty na całym kontynencie. Sprowadza ona kawę i herbatę wprost z krajów, gdzie są uprawiane. Firma ta, założona przez Meinla sen., ojca obecnego prezydenta Tow. Akc., w roku 1862, utrzymywała w b. monarchji austro-węgierskiej przed wybuchem wojny światowej 120 sklepów, 10 fabryk i 8 palarń kawy.

Po wojnie światowej stanęła firma Meinl przed ciężkiem zadaniem. Nie popełniła jednak błędu, jak n. p. eksploatowanie państw narodowych, przeciwnie, zorganizowała i utworzyła ona niezależne centrale krajowe w państwach sukcesyjnych. Mając do dyspozycji najstarsze i wykwalifikowane siły gospodarcze, w bardzo też krótkim czasie powstały nowe i dobrze prosperujące składy. Jeżeli policzymy te towarzystwa, znajdujące się we wszystkich państwach sukcesyjnych, to dojdziemy do tego, iż firma Meinl, posiadająca 8 central, 24 fabryki, 10 palarń i kilka setek własnych składów, jest największem przedsiębiorstwem europejskiego przemysłu i handlu artykułów żywnościowych.

Centrala T-wa Akc. f-my Meinl w Polsce, znajdująca się dotychczas we Lwowie, zmieniła swoją siedzibę i przeniesioną została w tym roku do Warszawy, gdzie również uruchomiono nowe, najnowocześniej urządzone oddziały. Również i w innych większych miastach kraju znajdują się oddziały tej firmy.

Także i nasze miasto posiada taki skład przy ul. Jagiellońskiej. Otworzony on został w roku 1904 i obchodzi w przyszłym tygodniu 25 rocznicę swego istnienia. Jak wszyscy dobrze wiedzą, f-ma Juljusz Meinl sprowadza towary tylko pierwszorzędnej jakości i należy nie zapominać, że oddział ten zaopatrzył nasze miasto w czasie wojny najdłużej i w dodatku po cenach najniższych, artykułami kolonjalnemi.

Obchodzącemu 25-lecie Oddziałowi tej solidnej firmy życzyć należy dalszego pomyślnego rozwoju. (P.)

— **Podziękowanie.** Sekcja Narciarska Tow. sportowego »Koszarawa« jak najserdeczniej dziękuje JWPanu Gneral. Dyr. Art. Wechsbergowi za bezpłatne udzielenie sali na bal w dniu 2 lutego, WP. Dyr. firmy »Solali« p. Kornblünowi za druki, bibułę i bloczki, zaś p. Dr. Beno Steinowi za bezinteres. zajmowanie się sprawami towarzystwa na terenie Żywieckiej Fabryki Papieru i »Solali«.

— **Zawody narciarskie w Żywcu.** Staraniem Sekcji Narciarskiej T. S. »Koszarawa« odbyły się dnia 17. z. m. w Żywcu zawody narciarskie o odznakę sportową P. Z. N. W zawodach wzięło udział 65 zawodników pow. żywieckiego i Białej. Warunki do uzyskania odznaki sportowej zdobyło 62 zawodników. Zainteresowanie się zawodami bardzo duże. Publiczności około 600 osób. Najlepsze wyniki były następujące:

Bieg 12 km dla senjorów: 1. Stan. Chrapkiewicz, K. N. O. B. T. T. Żywiec, 55 min. 45 sek.; 2. Konrad Mikuszewski, O. N. T. G. »Sokół«, 57 min. 2 sek.; 3. Józef Płonka, K. N. O. B. T. T. Biała, 57 min. 15 sek.

Bieg 9 km dla junjorów: Wład. Kaiser, S. N. T. S. »Koszarawa«, 54 min. 40 sek; 2. Kurt Haber, S. N. T. S. »Koszarawa«, 58 min.; 3. Czesław Piskorz, K. N. O. B. T. T. Biała, 1 godz. 30 sek.

Bieg 4 km dla młodzieży od 12—15 lat: 1. Wikor Pawełek, S. N. T. S. »Koszarawa«, 27 min.; 2. Karol Pawełek, S. N. T. S. »Koszarawa«, 28 min. 30 sek.; 3. Bron. Ostrowski, S. N. T. S. »Koszarawa«, 28 min. 52 sek.

Start i meta znajdowały się u podnóża tak zwanej »Grapy« w Żywcu. Trasa pagórkowata, warunki śnieżne dobre. Kierownik zawodów: por. Moser.

Kino Miejskie Biała.

Od 10. b. m. i dni następne Prima Balerina wielkiej opery w Paryżu Dolly Grey występuje w wielkiej rewji

Kochaj mnie jeszcze

10 wesołych pikantnych aktów.
Wielka orkiestra. Ceny jak zwykle.
Tel. 28-86.

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową L. 390 z P. K. U. Bielsko i inne dokumenta osobiste na nazwisko Markus Better, Jalse Rosenthal, Cieszyn, Niemiecka 18.
Upraszam znalazcę o zwrot tychże za wynagrodzeniem.

Ucznia piekarskiego

przyjmuje zaraz Skoczylas Leopold, piekarz, **Cieszyn**, ul. Frysztacka 27.

1.000 do 1.500 zł

może każdy agent zarobić sprzedażą obligacyj, zamówień portretowych i innych artykułów. Zgłoszenia nadsyłać pod adresem: Agencja Handlowa i Handel towarów mieszanych Walenty Lubański, Oświęcim, ul. Zatorska. — Na odpowiedź znaczek załączyć.

ZAKŁAD INSTALACYJ ELEKTRYCZNYCH

EDWINA KRYSTY

W ZABŁOCIU, tel. 29,

wykonuje wszelkie prace, wchodzące w zakres techniki elektryczno-instalacyjnej. — Wykonanie solidne i na przystępnych warunkach.

E 506-27
29

Edykt licytacyjny.

Dnia 5 kwietnia 1929 o godz. 9 przed poł. odbędzie się w niżej podpisanym sądzie pod Nr. 9 I. piętro licytacja realności lwh. 417 i 713 ks. grt. gm. kat. Czechowice, składającej się z zabudowań wraz z gruntem.

Cena szacunkowa wynosi 159.412 zł 32 gr.
Najniższa oferta wynosi 79.706 zł 16 gr.
Wadjum 15.941.23 zł.

Prawa, któreby niedopuszczalność tej licytacji uzasadniały, należy zgłosić najpóźniej w dniu licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji, w przeciwnym razie nie mógłby być podniesiony sprzeciw przeciw nabywcy licytacyjnemu.

Zresztą wskazuje się na edykt licytacyjny, przybity na tablicy sąd.

Sąd Grodzki w Bielsku, Oddział II, dnia 26 stycznia 1929.

E 2001-28
14.

Edykt licytacyjny.

Dnia 23 kwietnia 1929 przed południem o godz. 9. odbędzie się w niżej podpisanym Sądzie biuro Nr. 9, I. piętro, licytacja realności lwh. 5 ks. gr. gm. kat. Bystra Śląska.

Cena szacunkowa wynosi 95.500 zł. Najniższa oferta 63.666 zł. Wadjum 9.550 zł.

Prawa, któreby niedopuszczalność tej licytacji uzasadniały, należy zgłosić najpóźniej w dniu licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji, w przeciwnym razie nie mogłyby być podniesione przeciw nabywcy licytacyjnemu.

Zresztą wskazuje się na edykt, przybity na tablicy sądowej.

Sąd grodzki w Bielsku, Oddz. II., dn. 4. III. 1929.

25

1904 1929

Juljusz Meinl S. A.

ma zaszczyt zaprosić na

uroczystości jubileuszowe

z okazji

25-letniego istnienia filji

w Bielsku.

Tydzień Jubileuszowy

11 — 16 marca b. r.

12 i 15 marca próbne gotowanie herbaty
13 i 16 marca próbne gotowanie kawy

Przez cały tydzień otrzyma

każdy setny gość piękny podarek.

W ciągu tygodnia jubileuszowego spodziewany jest

2,500.000-ny gość,

który otrzyma

jubileuszowy prezent.

Bielsko, ul. Jagiellońska 10, tel. 12-71.

Podziękowanie.

Wszystkim Krewnym, Przyjaciołom i Znajomym, którzy oddali ostatnią posługę śmiertelnym szczątkom

śp. Stanisława Wojciechowskiego

właśc. zakładu dentystycznego w Cieszynie,

składamy niniejszem najserdeczniejsze »Bóg zapłać!«

Szczególnie serdecznie dziękujemy JWP. Dr. med. Kohnowi i JWP. Dr. med. Filasiewiczowi za otoczenie ś. p. Zmarłego bardzo staranną i troskliwą opieką lekarską.

Cieszyn, w marcu 1929.

Wdowa wraz z rodziną.

SUBZASTĘPCY przy sprzedaży losów państwowych. Uwaga: Duży Krajowy Dom Bankowy oddaje wprost zastępstwo na dobrych warunkach. Zgłaszajcie się we własnym interesie natychmiast pod »Wysoki zarobek 3« do Administracji pisma.

Architekt i Budowniczy

KAROL GAMROT

(zaprzysiężony rzeczoznawca budowlany)
projektuje i wykonuje solidnie i na przystępnych warunkach wszelkie prace w zakres budownictwa wchodzące.

Bielsko, ul. Młyńska Nr. 3. — Tel. 612-VI.

Pracownia kuśnierska futer

Władysława Kłosińskiego

Biała-Lipnik, ulica Hofmana L. 568.

Przyjmuje roboty futer, reperacje tychże, oraz wszelkie inne roboty w zakres kuśnierstwa wchodzące, a także skóry do wyprawy, farbowania. — Ceny konkurencyjne!

CZYTAJCIE!
PRENUMERUJCIE!
ROZPOWSZECHNIAJCIE!

„Młodego Narodowca"

organ Młodych, narodowo myślących. Prenumerata kwartalna 1.50 zł. Egzemplarze okazowe wysyła się bezpłatnie. Adres: »Młody Narodowiec«, Bielsko, ul. Blichowa 40.

Pierwszorzędna

Restauracja i Kawiarnia

Flanka w Bielsku

Kuchnia obywatelska, wyśmienite obiady i kolacje. — Usługa rzetelna. — Codziennie koncert.

TYSIĄCE SZOFERÓW ukończyło najlepsze w Polsce kursy Szoferskie Z. Józefowicza w Krakowie, ul. Florjańska 28. Dla zamiejscowych mieszkania. — Wpisy codzienne.

Wydaw a: »Śląsko-Małopolskie Tow. Wydawnicze«. — Za Redakcję i Wydawn. odpowiada: red. Józef Biegański w Cieszynie. — Drukarnia »Dziedzictwa« w Cieszynie.